

Z obrad Plenum ZG ZMP

WARSZAWA (PAP) Dyskusja w trzecim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej miała ożywiony, naprawdę „młodzieżowy” przebieg, a ciekawe, niekiedy polemiczne wystąpienia spotykały się z żywą reakcją sali.

W obradach Plenum uczestniczył sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski.

Najczęściej poruszanym problemem była sprawa stale zmniejszającego się autorytetu organizacji ZMP-owskich oraz słabej ich więzi z ogółem młodzieży. Główne przyczyny tego stanu rzeczy sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Jan Szydłak upatrywał w oderwaniu działalności ZMP wśród młodzieży od całokształtu życia politycznego kraju, od faktycznego położenia społecznego i ekonomicznego mas młodzieży.

J. Szydłak poruszył również sprawę stosunku między partią a ZMP. Stwierdził on, że obok działalności członków partii w organizacjach ZMP-owskich, niezbędne jest żywsze za interesowanie komitetów partyjnych pracą wśród młodzieży.

Zabierając głos w dyskusji mówili również o wypadkach poznańskich, a w szczególności o bolesnym fakcie licznych udziału w nich młodzieży. Ostrej krytyce poddano wyjaśnienia złożone przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu Aleksandra Młodzianowskiego. Dyskutancki stwierdzili, że wyjaśnienia te są jeszcze jednym dowodem niewłaściwej pracy kierownictwa poznańskiej organizacji ZMP.

Co przygotowuje „polski Demostenes“?

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

Kraków huczy sprawą Mazurkiewicza. Na ulicach w licznych tutaj kawiarniach, na plantach — dosłownie wszędzie słychać niesławne imię zbrodniarza.

Jednym z długich omawianych i komentowanych problemów „Sprawy Ess 3/56” (to numer akt Mazurkiewicza) jest jeszcze jedna kwestia z cyklu tajemnic i zagadek. Chodzi mianowicie o to, w jaki sposób obrońcy Mazurkiewicza — dr. Hofmokr Ostrowski i dr. Warchał — będą usiłowali zakończyć sprawę swojego klienta.

Ten problem wydaje się być niezwykle doniosły przede wszystkim chyba z tego prostego powodu, że w opinii publicznej coraz częściej podnoszą się głosy, jakoby sugestia adwokatów o rzekomej „anormalności” Mazurkiewicza miały mimo wszystko przekonać krakowski trybunał. Co więcej — dają się słyszeć dosyć nieoczekiwane zdania, że sąd w jakimś sposób „obawia się” odsłonięcia całej prawdy o Mazurkiewicza. Podobno z tego powodu, że powiązania, stosunki i koneksje mordercy są jakoby bardzo niebezpieczne dla pewnych ludzi wysoko postawionych. Kto to są ci ludzie? — nie wiadomo.

Spróbujmy rozważyć te dwie sprawy po kolei. A zatem — czy obrońcy rzeczywiście mają szansę zakończenia swoich sugestii zwycięstwem, to znaczy spowodować, że Mazurkiewicz uniknie kary śmierci? Moim zdaniem — to nie jest możliwe. Adwokatki przekonują sąd na sali rozpraw i opinię publiczną w kularowych rozmowach z dziennikarzami, że Mazurkiewicz musi być wariatem. Dlaczego — mówią — nie „dostrzeżli” Łopuszyńskiego? przecież wystarczyło tylko jeszcze raz wystrzelić do niego w tył głowy, by już na pewno i na zawsze pozbawić go życia. Dlaczego — pytają dalej — Mazurkiewicz przyszedł do czynów, których mu nikt nie może udowodnić? Jednym z nielicznych „corpus delicti” jakim dysponował sędzia śledczy byłoby ciało zamordowanego — sióstr odkryte w garażu. Mazurkiewicz zaś przyszedł także do zgładzenia Wiktora Zarzeckiego, Józefa Tomaszewskiego, Władysława Brylskiego, Jerzego de Laveaux. Przyszedł się do zbrodni, które nie ma dowodów jest szaleństwem — tak mniej

Cena 20 gr

Głos Wielkopolski

CIĘTY
TEL
NIEK

Rok XII Wydanie A B

Poznań, środa 22 VIII 1956 r.

Nr 200 (3909)

VIII Plenum CRZZ obraduje

Zwiększyć udział załóg we współgospodarzeniu zakładami pracy

WARSZAWA (PAP)

20 bm. rozpoczęło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. W pierwszym dniu na obradach Plenum obecni byli: zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR — wiceprezisi Rady Ministrów — Stefan Jędrzychowski i Eugeniusz Stawinski oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Albrecht.

Referat pt. „O pogłębienie demokracji robotniczej w zakładach pracy, o podniesienie roli związków zawodowych w życiu politycznym i gospodarczym kraju” wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Nad referatem wywiałła się dyskusja. Większość dyskusantów przemówienia swe poświęciła głównie zagadnieniu roli związków zawodowych w walce o obronę interesów ludzi pracy. M. in.

przewodniczący WRZZ Rzeszów — Stanisław Chaber stwierdził, iż mimo uchwał VII Plenum CRZZ, rola organizacji związkowych jest jeszcze w wielu wypadkach pominięta. Organizacje związkowe, zwłaszcza na najniższym szczeblu spełniają często nadal rolę wykonawcy poleceń kierownictwa administracyjnego, zamiast bronić interesów klasy robotniczej.

Mówca stwierdził, iż wbrew postępującej demokratyzacji naszego życia, wiele decyzji administracyjnych podejmowanych jest ogólnie, z pominięciem opinii pracowników. Jako przykład podał on przeprowadzoną ostatnio regulację plac w kolejnictwie. Przewidzono tu duże sumy na podwyżki, ale mimo to kolejarze są rozgoryczeni, ponieważ zdaniem większości, nie wszystkie podwyżki zostały słusznie przyznane.

St. Chaber poddał krytyce obowiązujący obecnie system ustalania cen na niektóre artykuły przemysłowe oraz usługi. Stwierdził on, iż w tym zakresie panuje prawdziwa dzungla przepisów.

Niezmiennie ważny problem likwidacji różnic w uprawnieniach między pracownikami umysłowymi i fizycznymi poruszyła w dyskusji Irena Piwowarska. „Jest to problem szczególnie trudny — powiedział ona — wywołuje on wiele słusznych pretensji u pracowników. I dlatego powinniśmy dążyć do tego, aby bardziej zdecydowanie niwelować te różnice, aż do zupełnego ich usunięcia”.

I. Piwowarska podniosła również szeroko dyskutowany ostatnio problem rzeczywistego włączenia załóg do współgospodarzenia zakładami pracy. Stwierdziła ona, iż drogą do realizacji tych postulatów będzie zwiększenie bodźców ekonomicznych wobec pracowników. Zdaniem dyskusantki, fundusz zakładowy powinien stać się czymś w rodzaju dywidendy rosnącej w zależności od wyników pracy załogi.

Z ostrą krytyką dotychczasowej praktyki dyktowania działalności branżowych

związków zawodowych przez CRZZ i różne władze administracyjne wystąpił w dyskusji przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kultury — W. Kos. Praktyka ta — zdaniem mówcy — w głównej mierze spowodowała obniżenie autorytetu związków zawodowych wśród pracowników.

Mówca wskazuje drogi, które przywrócą autorytet związków zawodowym. Są to: zwiększenie kompetencji związków branżowych, powrócenie do układowych zbiorowych pracy, a także całkowita jawność życia związkowego tak, aby masy związkowców wiedziały o aktualnych pracach kierownictwa związków zawodowych.

W Swarzędzu powstanie muzeum pszczelarskie

POZNAN (PAP)

Jedyny w Polsce zakład badania chorób pszczoł Państwowego Instytutu Weterynarii, przystąpił jeszcze w tym miesiącu do prac badawczych, w nowej, lepiej przystosowanej do tych zadań, siedzibie w Swarzędzu pod Poznaniem, dokąd przeniesiono z Gorzowa Wlkp.

Pracownicy Instytutu, m. in. prof. dr. Stanisław Kirkor, kierownik Zakładu — i dr. Ryszard Kostecki, będą tutaj prowadzić badania nad chorobami pszczoł i środkami przeciwdziałającymi tym chorobom.

Pracownicy tej placówki za mierzą również urządzenie muzeum pszczelarskie, do którego gromadzą eksponaty m. in. prastare ule drżone w pniach.

Rozwiązanie kwestii Suezu nie jest możliwe bez udziału EGIPITU

LONDYN (PAP)

Na poniedziałkowym — piątym z kolei — posiedzeniu konferencji londyńskiej pierwszy zabrał głos szef delegacji hinduskiej Kriszna Menon. Przedstawił on propozycje zmierzające do uregulowania kwestii sueskiej.

Projekt rezolucji w tej sprawie, zgłoszony przez Menona, stwierdza, że „kategorycznym nakazem jest znalezienie pokojowego i szybkiego rozwiązania kwestii Kanału Sueskiego w myśl zasad i Karty NZ. Należy niezwłocznie rozpocząć rokowania w oparciu o następujące zasady:

- 1) uznanie suwerennych praw Egiptu,
- 2) uznanie Kanału za integralną część Egiptu i za szlak wodny o znaczeniu międzynarodowym,
- 3) wolna i nieprzerwana żegluga dla wszystkich krajów, zgodnie z układem zawartym w Konstantynopolu w 1923 roku,
- 4) wycofanie opłat powinna być utrzymana na sprawiedliwym poziomie, a korzystanie z Kanału powinno być dostępne dla wszystkich krajów, bez żadnej dyskryminacji,
- 5) Kanał powinien być stale utrzymywany w odpowiednim stanie, zgodnie z nowo-

Adenauer wkroczył na drogę Hitlera

Wzmagają się protesty przeciwko delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec

WARSZAWA (PAP)

Po decyzji zachodnio-niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe Związek Bojowników o Wolność i Demokrację uchwalił apel skierowany do wszystkich uczestników i żołnierzy ruchu oporu, do wszystkich byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W apelu tym czytamy m. in.:

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, w szeregiach którego znajdują się uczestnicy ostatniej wojny żołnierze i oficerowie, a także byli więźniowie obozów koncentracyjnych i żołnierze ruchu oporu, ma szczególnie prawo do zaprezentowania przeciwko aktowi, który jest naruszeniem podstawowych praw państwa konstytucyjnie rządzonego i który to akt godzi w prawo gwarantujące wolność myśli, przekonań politycznych, swobodę wyznań religijnych i prasy, zgromadzeń i swobodnego zrzeszania się.

Protestujemy wobec całego świata przeciwko rozwiązaniu Komunistycznej Partii Niemiec i przeciwko faszystyzacji tego kraju.

Do wszystkich uczestników i żołnierzy ruchu oporu, do wszystkich byłych więźniów obozów koncentracyjnych kierujemy nasz apel wołając:

Rząd Adenauera wszedł na drogę Hitlera, na drogę faszystyzacji kraju i utrzymania rozbicia Niemiec. Jest to znana droga terroru i obozów koncentracyjnych. Zaczyna się od rozwiązywania demokratycznych partii, a kończy się na wojnie. Wzywamy wszystkie organizacje ruchu oporu na całym świecie do czujności i przedsięwzięcia wszystkich dopuszczalnych środków dla przywrócenia demokracji i wolności w Niemczech zachodnich.

Fala represji i terroru

BONN (PAP)

Jak wynika z informacji napływających z Niemiec zachodnich, po delegalizacji KPD fala represji i terroru wobec organizacji postępowych zatacza coraz szersze kręgi.

W północnej Nadrenii-Westfalii zamknięto około 120 lokal władz powiatowych KPD oraz cztery dzienniki — centralny organ partii „Freies Volk” w Düsseldorfie, „Neue Volkszeitung” w Essen, „Volksstimme” w Kolonii i „Volksecho” w Bielefeld. Ministerstwo spraw wewnętrznych tego kraju zakomunikowało, że w piątek i sobotę dokonano 712 rewizji i to nie

tylko w lokalach KPD, ale i w prywatnych mieszkaniach działaczy partii komunistycznej i innych organizacji postępowych.

Ukończyli żniwa

Żałoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego Pamiątkowo (pow. Szamotuły) zawiadomiła o całkowitym zakończeniu akcji żniwnej w dniu 21 bm. Żniwa zostały zakończone w czasie o 5 dni krótszym. Jednocześnie w tym okresie omlócono 2103 kwintale zboża, przekraczając zobowiązanie o 153 kwintale.

2 lekarzy poznańskich wyjechało do Kopenhagi

18 bm. grupa lekarzy polskich wyjechała do Kopenhagi na II międzynarodowy kongres medycyny fizykanej. Są to specjaliści z zakresu fizykoterapii: dyrektor Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu — doc. dr. Józef Jankowiak, kierownik Zakładu Fizykoterapii Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich w Warszawie, kierownik Zakładu Fizyki Lekarskiej AM w Warszawie — doc. dr. Jan Graczeński oraz kierownik Zakładu Fizykoterapii przy Klinice Ortopedycznej w Poznaniu — doc. dr. Alfred Senger.

W czasie pobytu za granicą lekarze nasi zapoznają się z działalnością kilku ośrodków fizykoterapii w Danii. (PAP)

Duńska-Krzesińska rekordzistką świata

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie reprezentantka Polski Elżbieta Duńska-Krzesińska pobiła w półmaratonie 20 km. rekord świata w skoku w dal doskonałym wynikiem 6,35 m.

Wynik Krzesińskiej jest lepszy o 7 cm od oficjalnego rekordu świata, należącego do Williams (Nowa Zelandia).

Reporterskie NIEDYSKRETE

Pierwszy obiad w Polsce

Tak więc nasi sympatycy — goście są już po pierwszym obiedzie w Polsce. Zastaliśmy ich wczoraj podczas biesiadowania w „Stołecznej” i ucielniliśmy z nimi krótką pogawędkę.

O kim mowa? Oczywiście, o wycieczce pracowników magistratu Wielkiego Berlina, bawiących od wczoraj z rewidytą w Polsce.

Jak ich można na pierwszy rzut oka scharakteryzować? Wszyscy są młodzi i pełni humoru.

Co sądzą o wycieczce do Polski?

Tutaj oddajmy już głos naszym gościom. — Mówi kierowniczka delegacji — INGE HEMMERLEIN:

— Cieszę się, że nawiązuje moje osobiste znajomości z Polakami, że poznamy Polskę i będziemy mogli o niej u nas opowiadać. Spodziewały się, że te znajomości będą trwałe i że w ślad za naszą wycieczką pójdą dalsze. Już po kilku godzinach pobytu, musimy stwierdzić, że Po znać nam się bardzo podobają, a szczególnie zachwyca nas w nim troska o zieleni, której jest tak dużo. Jesteśmy zadowoleni, że będziemy dziś przyjęci przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Józefa Pieprzyka.

Niemieccy goście pojadą następnie z Poznania do Warszawy, Gdańska, Gdyni i na Hel, po czym wrócą jeszcze do Poznania.

Życzymy przyjemnego pobytu! (s)

Kierunek: rozszerzenie i pogłębienie demokratyzacji naszego życia

Referat W. Kłosiewicza na VII Plenum CRZZ (Skrót)

Nasze obecne plenarne posiedzenie CRZZ zbiera się w szczególności ważnym dla kraju okresie, kiedy partia, władza ludowa, związki zawodowe, przy szerokim współudziale wszystkich ludzi pracy podejmują wielkie wysiłki, by rozszerzyć i pogłębić demokratyzację życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju — stwierdza

na wstępie swego referatu Wiktor Kłosiewicz.

Pragniemy, wyciągając wnioski z wypadków poznańskich, energiczniej likwidować wszelkie hamulce naszego rozwoju, bezkompromisowo usuwać z naszego życia te wszystkie wypaczenia, które podrywały zaufanie załóg i poszczególnych oddziałów klasy robotniczej do polityki partii i rządu.

Wypaczenia minionego okresu

Pamiętając o osiągnięciach w realizacji planu 6-letniego — mówi W. Kłosiewicz — widzimy tym ostrzej braki i słabości w realizacji planu, wśród których sprawą najdotkliwiej odczuwaną przez ludzi pracy jest niewykonanie założeń planu w zakresie wzrostu stopy życiowej.

W tym czasie miało miejsce ograniczanie i uszczuplanie szeregu uprawnień instancji i władz terenowych oraz kierownictwa zakładów pracy, przy równoczesnym zesrodkowaniu funkcji dyspozycyjnych nawet w sprawach drobnych — na szczeblu centralnym.

W tym czasie poczyniono ze strony administracji gospodarczej szereg kroków prowadzących do uszczuplenia z dawna nabytych praw i przywilejów robotniczych, do pogorszenia warunków pracy w drodze zastraszania norm i podwyższenia planów bez dostatecznego uzasadnienia ekonomicznego. Trzeba stwierdzić, że wobec tych wszystkich faktów nie było dostatecznego przeciwdziałania ze strony związków zawodowych.

Niesłuszne praktyki administracji, jak również występujące w tym okresie poważne wypaczenia w działalności związków, biurokratyczne metody ich pracy, odszerbianie od potrzeb załóg — wszystko to godziło w socjalistyczną zasadę udziału

klasy robotniczej w gospodarowaniu zakładem.

Jaki jest generalny wniosek z wypadków poznańskich w odniesieniu do związków zawodowych?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przebieg tych bolesnych dla każdego robotnika wydarzeń świadczy o poważnych słabościach naszej pracy. Świadczy o nie dość głębokiej znajomości potrzeb mas, a w ślad za tym i nastrojów w masach, a także o tym, że nie potrafiliśmy skutecznie bronić interesów ludzi pracy przed biurokratycznymi wypaczeniami.

Wypadki poznańskie potwierdzają w całej rozciągłości ten fakt, że na przestrzeni ostatnich lat, na tle ogólnych zjawisk i wypaczeń, które omówione były na III i VII Plenum naszej partii, nastąpiło osłabienie więzi instancji i organizacji związkowych z masami i brak wyczulenia związków na żywotne potrzeby i sprawy klasy robotniczej.

Wypadki poznańskie każą nam zastanowić się, jak zapewnić skuteczność obrony codziennych interesów ludzi pracy przez związki zawodowe, jak nie dopuścić do narastania konfliktów.

Nie dopuścić do lekceważenia troski o ludzi pracy

Przypominając, że w krajach kapitalistycznych podstawową formą walki klasowej o prawa i lepszy byt robotników jest strajk, mówca stwierdza, że w produkcji socjalistycznej nie ma żadnych zasadniczych sprzeczności pomiędzy załogami a przedsiębiorstwem, ani pomiędzy klasą robotniczą a państwem. Mogą natomiast występować takie sytuacje, a dowiodły tego wypadki poznańskie, kiedy naruszane są uprawnienia pracownicze, kiedy sprawy bytu ludzi pracy przestają być problemami pierwszoplanowymi. Dzieje się tak dlatego — ponieważ biurokratyczne elementy w administracji państwowej i gospodarczej częstokroć nie wykazują umiejętności łączenia interesów produkcji z interesami człowieka pracy.

Są więc w naszych warunkach spory i konflikty nieantagonistyczne, o charakterze zasadniczo różnym od konfliktów w ustroju kapitalistycznym.

Przeciwieństwa te posiadają inny niż w kapitalizmie nieklasowy charakter i dlatego środki rozstrzygania tych konfliktów muszą być inne.

Czy w warunkach budownictwa ustroju socjalistycznego strajk może pozostawać w dalszym ciągu orężem walki klasy robotniczej i związków zawodowych? — zapytuje przewodniczący CRZZ.

Zabezpieczenie klasie robotniczej dochodzenia słusznych postulatów

Dlatego też związki zawodowe w warunkach ustroju ludowo-demokratycznego nie uważają strajku za właściwą metodę walki o zaspokojenie roszczeń i postulatów ludzi pracy, ale wręcz przeciwnie uważają go za szkodliwy z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i narodu.

Prezycując działalność związków w zakresie zabezpieczenia tego wszystkiego, co pracownikom się należy z mocy obowiązujących praw i przepisów

mówca stwierdza, że związki zawodowe nie są wyposażone w dostateczne uprawnienia gwarantujące im skuteczność załatwiania spraw robotniczych, a tym samym likwidowania już w zarodku spraw spornych rodzących się w zakładach pracy.

Dlatego z taką powszechną aprobatą wśród klasy robotniczej spotkały się uchwały VII Plenum KC partii mówiące o konieczności umocnienia demokracji robotniczej w zakładach, o konieczności zapewnienia rzeczywistego wpływu załóg na wszystkie sprawy zakładów.

Aby jednak zapewnić w praktyce umocnienie tej demokracji

robotniczej konieczne jest, by zostały określone kroki natury prawnej i organizacyjnej.

Wprowadzić zmiany do dekretu o radach zakładowych

Ażby przywrócić zaufanie pracowników do ich organizacji związkowej i do związków w ogóle, ażeby umocnić demokrację robotniczą w pierwszym rzędzie konieczne jest wprowadzenie zmian i uzupełnień do podstawowego dokumentu określającego stanowisko prawne i zakres kompetencji przedstawicielstwa związkowego w zakładzie pracy, jakim jest dekret o radach zakładowych.

Uważamy, że zmiany te i uzupełnienia powinny obejmować: — rozszerzenie kompetencji rad zakładowych w dziedzinie zabezpieczenia interesów załóg, poprawy warunków pracy, w dziedzinie planowania produkcji i określania kierunku rozwoju zakładu, a także organizowania masowej kontroli robotniczej nad przedsiębiorstwem.

Niezmiernie ważne jest także, by nowy akt państwowy zapewnił członkom rad zakładowych ochronę prawną równą po upływie kadencji co najmniej na okres 3-letni, aby w ten sposób uniezależnić przedstawicielstwo związkowe od administracji, zabezpieczyć całkowitą swobodę w podejmowaniu decyzji zgodnych z interesami pracowników.

Druga sprawa, jaką uważamy za niezbędną, to sprawa poważnego wzmocnienia i rozszerzenia kompetencji komisji rozjemczych, jako podstawowego ośrodka rady we wszystkich sprawach związkowych z obroną interesów pracowników. Wydaje nam się słuszne wysunięcie postulatu, by zakładowe organizacje związkowe wyposażone były w kompetencje umożliwiające im szerszy zakres działania w obronie interesów robotniczych oraz skuteczne środki egzekwowania i naprawy krzywd wyrządzonych załogom na skutek biurokratycznych schorzeń administracji.

W szczególności uważamy za konieczne takie rozszerzenie uprawnień komisji rozjemczych, aby mogły one rozstrzygać wszystkie sprawy wynikające ze stosunku pracy lub z tym stosunkiem związane, w tym również sprawy wynikłe na tle zmiany norm i stawek płacy.

Szczególnie złośliwe i systematyczne przypadki naruszania ustawodawstwa pracy, niewypełniania zobowiązań wobec załóg robotniczych powinny być objęte odpowiedzialnością karną. W przypadkach takich związek powinien kierować sprawą na drogę sądową. Niezależnie od tego rady zakładowe powinny występować za pośrednictwem zwierzchniej instancji związkowej do kierownictwa resortu z wnioskiem o zmianę dyrektora, względnie odpowiedzialnego kierownika wykazującego niewłaściwy, niesocjalistyczny stosunek do potrzeb robotniczych.

Materiałny wyraz nowych stosunków polegających na zwiększeniu wpływu załóg na gospodarstwo zakładu, powinien znaleźć między innymi odbicie w zmianach przepisów o funduszu zakładowym.

Nasze postulaty idą w kierunku znacznego ogólnego powiększenia funduszu zakładowego, co wiąże się jak najściślej ze sprawą zwiększenia zainteresowania materialnego załóg wynikami produkcji. Obok tego uważamy za sprawę konieczną większe uelastycznienie przepisów o funduszu zakładowym. Chcielibyśmy przy tym jak najmocniej podkreślić, że wszelkie decyzje w sprawach podziału funduszu powinny należeć do załóg, zaś przyznawanie premii i ustalanie ich wysokości powinno być dokonywane przez dyrektora wspólnie z radą zakładową i przeprowadzane w sposób jak najbardziej demokratyczny, przy przestrzeganiu pełnej jawności.

Podobnie nie ze spraw dotyczących warunków bytowych załóg nie może być postanowione poza załogą — bez udziału

już jej przedstawicielstwa związkowego.

Zasada ta powinna obowiązywać również w sprawach płacowych, gdzie szczególnie dużo samowoli i nadużyć występowało na odcinku norm i stawek płac.

Szczególnie ważne znaczenie

O wzrost udziału związków w rozwiązywaniu spraw gospodarczych

W latach ubiegłych — stwierdza W. Kłosiewicz — związki zawodowe odsuwane były od udziału w podejmowaniu podstawowych decyzji w sprawach rozwoju gospodarczego i podziału dochodu narodowego. Wyrazem tego przejawem było odejście od układów zbiorowych i scentralizowanie całej polityki płacowej wyłącznie w rękach organów państwowych, uczynienie z płac jakiegoś nieetykalnego „tabu”.

Ta niesłuszna praktyka jest stopniowo likwidowana na przestrzeni od III Plenum KC PZPR. Dalszym konsekwentnym rozwinięciem tego stanowiska partii jest potępienie przez VII Plenum teorii i praktyki nieuzasadniania ze związkami zawodowymi decyzji płacowych, a ograniczanie się do tzw. zasięgania opinii, względnie porozumienia ze związkami zawodowymi.

Szerokie możliwości oddziaływania związków zawodowych na poprawę warunków bytu załóg powstają obecnie w związku z zapoczątkowaną już praktyką zawierania branżowych układów zbiorowych. Obecnie nie będzie już możliwe, aby administracja jednostronnie podejmowała decyzje w sprawach płacowych bez akceptacji związku.

W. Kłosiewicz zwrócił uwagę na problem zaległych deputatów węglowych oświadczając, że CRZZ omówi z rządem w najbliższym czasie tę sprawę ustalając formy i sposób ostatecznego jej uregulowania.

Nowa treść i forma pracy związkowej

O tych naszych słabościach powinniśmy mówić na dzisiejszym plenum, trzeba nad nimi dyskutować gruntownie w instancjach, dyskutować nad środkami ich przezwyciężenia.

Sprawa druga — to umocnienie zasad pracy kolegalnej. Wciąż jeszcze na wszystkich szczeblach spotykamy się w praktyce z metodami pracy, które są dalekie od rzeczywistej kolegalności.

Nie było pełnej kolegalności u nas w CRZZ, zwłaszcza jeżeli chodzi o udział w pracach członków plenum jako instancji.

Do dnia dzisiejszego do namyślanych zjawisk w związkach należą podejmowanie jednoosobowych decyzji w tak ważnych sprawach jak np. w zagadnieniach płac.

Nie wolno nam zapominać, że jednym z podstawowych elementów siły związków zawodowych jest właśnie kolektywne działanie, opieranie się na stanowisku szerokiej rzeszy związkowych i odpowiedzialności instancji przed masami.

Plan 5-letni i potrzeby klasy robotniczej

Przypominając główne założenie planu 5-letniego — znaczne podniesienie stopy życiowej, zwiększenie budownictwa mieszkaniowego, poprawy warunków zdrowotnych i warunków pracy, wzrostu płacy realnej o 30 proc. — przewodniczący CRZZ stwierdza, iż przyjęty w uchwałach Plenum KC wskaźnik 30 proc., jest wskaźnikiem napiętym, a więc wymaga gającym zespolenia wszystkich sił i środków, pełnej mobilizacji klasy robotniczej — jak najbardziej czynnego udziału związków zawodowych w wydobywaniu rezerw wzrostu produkcji i wydajności pracy.

W dalszym ciągu referatu mówca porusza problem płac w 5-lacie. Stwierdza on, iż centralnym problemem przy określaniu kierunku ruchu płac w 5-lacie jest sprawa podwyższenia płac najniższych. Przyjęte w roku bieżącym 500 zł, nie zaspokaja rzeczywistych potrzeb pracowniczych. Jest w związku z tym konieczne, aby ustalając zasady wzrostu płac w 5-lacie, główną uwagę koncentrować na tej sprawie. To znaczy, że o ile w okresie 5-latkę przeciętny wzrost płac ma wynosić 30 proc. — to dla grup najmniej uposażonych musi to być wskaźnik znacznie wyższy.

W konsekwencji zmniejszyć się rozpiętość w płacach, ale stanie się to w sposób rozsądny, nie mający nic wspólnego ze zrównywaniem płac. Na podstawie zebranych przez nas materiałów uważamy, że obok znacznego podniesienia płac najniższych — drugim wielkim problemem jest sprawa podniesienia dochodów tych rodzin pracowników, w których zatrudniony jest jeden z rodziców.

Wymieniliśmy tu niektóre tylko grupy pracowników, nie oznacza to jednak, że nie widzimy wielu pilnych potrzeb innych grup, jednak, jak wiadomo, nasze decyzje w sprawie płac uwarunkowane są

ma dla nas zawarte w uchwałach VII Plenum KC postanowienie stwierdzające, że nieodpuszczalne jest przeprowadzanie przez przedsiębiorstwa rezerwizji norm pracy, powodującej obniżkę płac i nie mającej uzasadnienia w zmianie warunków pracy.

W świetle demokratyzacji i decentralizacji systemu zarządzania należy też spojrzeć na sprawę zakładowych umów zbiorowych. W związku z przywróceniem zbiorowych układów pracy należy dążyć do tego, by umowy zakładowe stanowiły rozwinięcie i skonkretyzowanie zasad ogólnych zawartych w układach zbiorowych.

Naszym dalszym dążeniem, stosownie do głosów i uwag załóg, będzie obniżenie granicy wieku, uprawniającej do uzyskania emerytury.

Mówca porusza tu jeden z tzw. drażliwych problemów — mianowicie zarobków niektórych grup pracowników, sięgających powyżej 5000 zł.

Związki zawodowe — stwierdza on — stoją na stanowisku, że słuszne byłoby wysunięcie postulatów, ażeby zwiększyć, i to znacznie opodatkowanie zarobków powyżej 5 tysięcy zł, przyjmując jako zasadę, kumulowanie wszystkich uzyskiwanych dochodów.

W zakresie polityki podatkowej postulaty nasze zmierzają do tego, ażeby podnieść znacznie minimum płac wolnych od opodatkowania i rozszerzyć zakres ulg w podatku w stosunku do pracowników utrzymujących liczne rodziny.

Zwolnione od podatku powinny być wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, co wysuwa i to słusznie klasa robotnicza, a także dodatki specjalne, przyznawane niektórym grupom pracowników.

Przewodniczący CRZZ wyjaśnił również wątpliwości, co do słuszności podziału pracowników na fizycznych i umysłowych i wypływających stąd różnic w świadczeniach socjalnych.

Sprawę można rozwiązać — albo drogą cofnięcia przywilejów urlopowych i obniżenia zasiłków chorobowych pracownikom umysłowym, albo też drogą podciągania w górę przywilejów pracowników fizycznych.

Uważamy — oświadczył mówca — że ta druga droga bardziej odpowiada interesom ludzi pracy i dlatego będziemy się starali stopniowo, w miarę rosnących środków, zwiększać wymiar urlopów i zasiłków chorobowych dla pracowników fizycznych, aż do zupełnego zniwelowania istniejącej obecnie nierówności. Nie jest to jednak problem do całkowitego rozwiązania w okresie obecnej 5-latkę. Będzie to wymagało znacznych środków i dlatego sprawa ta musi potrwać dłużej.

Na naszym VII Plenum postawiliśmy problem ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. Administracja go spoparzać zaczęła to czynić, ale w sposób mechaniczny ze szkodą dla zarobków robotnika.

Takie załatwienie sprawy uważamy za niedopuszczalne. Likwidacja godzin nadliczbowych musi być związana z likwidacją szturmowszczyzny, zbędnych przestojów, z poprawą organizacji pracy, tak, by robotnik mógł w każdym razie utrzymać swój dotychczasowy zarobek.

W zależności od tempa wprowadzania postępu technicznego, modernizacji zakładów, unowocześnienia procesów technologicznych, a więc wzrostu wydajności pracy, sta się się możliwe również i u nas skrócenie czasu pracy.

Stoi przed nami jeszcze szereg innych poważnych problemów, jak np.: zmiana warunków zatrudnienia i przedłużenia urlopów młodocianym, sprawa zatrudniania kobiet w ruchu ciągłym i w związku z tym pracy kobiet w nocy, sprawa usunięcia wielu nieprawidłowości w zatrudnianiu, a także rozładowania lokalnych nadwyżek siły roboczej.

Ta ostatnia sprawa ma szczególne ważne znaczenie dla związków, bo wiąże się ona ściśle z położeniem klasy robotniczej, wiąże się z koniecznością zagwarantowania prawa do pracy, zawartego w Konstytucji.

W sprawie tej są już obecnie podejmowane przez rząd przy współudziale związków zawodowych odpowiednie środki i w dalszym ciągu należy kontynuować wysiłki, aby ten problem zlikwidować.

y Graficzne im. M. Kasprzaka w Po.
K-7-1506

Kłopoty leszczyńskich brukarzy

Przejęte w sierpniu 1954 roku od Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych ulice przelotowe w Lesznie są w pewnych odcinkach bardzo zniszczone. Np. odcinek ul. Świeciechowskiej, którego nawierzchnia została przygotowana jako podbudowa dla wyłożenia kostką granitową, do tej pory nie została wykonana. Tak więc na przejeździe kilometra od kilku lat odbywa się ruch kołowy na podbudowie, która ulega zniszczeniu.

Wyłożenie 0,5 km tego odcinka kostką jest przewidziane w bieżącym kwartale, lecz są trudności z utrzymaniem około 500 ton kostki.

Dalsze odcinki dróg przelotowych jak ulice: Zaborowska, Cmentarna wzdłuż Roszarni, oraz szosa do Osiecznej — powinny otrzymać dywanik smolewcowy. Również i na ten cel wykonawca, to jest Miejskie Przedsiębiorstwo Gospod. Komunalnej, nie posiada smoły drogowej, grysów i innych materiałów.

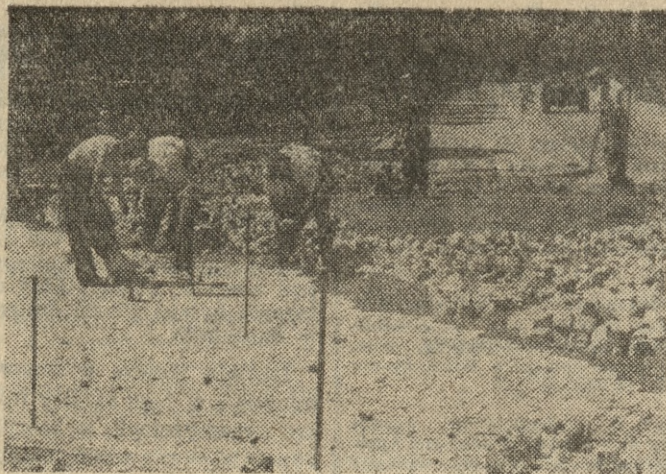
Przewidziane w planie robót w II kwartale br. wyłożenie ulic: Nad Rzeźnią do ul. Nowotki, Nowowiejskiej, Podlaś, Raczyńskich, Wilkońskich, Chociszewskiego i Lipowej, z braku żużla kotłowego w leszczyńskich zakładach przemysłowych, nie zostało wykonane.

Kierownictwo MPGK zwróciło się do Elektrowni we Wrocławiu o dostarczenie 40 wagonów żużla.

Załoga MPGK chciałaby wykonać niedługo ulepszenie chodników, lecz na przeszkodzie stoi znowu brak materiału — cementu. Miejskowa Betonarnia bez dostarczenia cementu nie chce wydać krawężników i płyt chodnikowych.

Trzeba w tych sprawach okazać więcej energii i zapobiegliwości.

Na zdjęciu u góry — pracownicy MPGK przy brukowaniu ulicy Komuny Paryskiej przy zbiegu Placu Komeńskiego i ul. Dąbrowskiego. (R)



Fot. „Kopernik” (Dzikowski) — Leszno.

Napływ ludności do Poznania będzie ściśle regulowany

Od dnia 1 sierpnia br. uchwała Rady Ministrów wprowadziła w Poznaniu ograniczenia meldunkowe, mające na celu powstrzymanie żywiołowego napływu ludności do miasta. Odtąd każda osoba, przybywająca do Poznania może być zameldowana na pobyt czasowy, który obejmuje okres najwyżej do 2 miesięcy, przy czym żaden zakład pracy nie ma prawa zatrudnić jej bez specjalnego zezwolenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Zameldowanie na pobyt okresowy — najwyżej do jednego roku — przysługuje studentom i uczniom szkół wyższych, średnich i zawodowych oraz uczestnikom kursów szkoleniowych, ale tylko na czas trwania nauki i pod warunkiem uzyskania zezwolenia Prezydium MRN. W razie ukończenia nauki lub jej przerwania zezwolenie na pobyt w Poznaniu uczniom zamiejscowym będzie cofnięte. Na następny rok nauki zameldowanie okresowe może być przedłużone, najwyżej jednak do 5 lat. Prawo do pobytu stałego poza stałymi mieszkańcami Poznania przysługuje jedynie tym osobom, których stały pobyt jest niezbędny ze wzglę-

dów społecznych lub gospodarczych, oczywiście także po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Prezydium MRN. Na stałe nie mogą być w Poznaniu zameldowani mieszkańcy domów akademickich, hoteli robotniczych, hoteli i pensjonatów.

Wszystkie te przepisy, obowiązujące już od 1 bm., będą przez Prezydium MRN w Poznaniu surowo przestrzegane. Wydane zostały w trosce o poprawę bytu mieszkańców Poznania. Nie regulowany dotychczas napływ ludności był bowiem głównym źródłem trudności mieszkaniowych oraz przedłużenia szkół poznańskich. (R)

Poprawa zaopatrzenia wsi w materiały budowlane zależy nie tylko od władz centralnych

Chłopi przyjęli z zadowoleniem i wielką nadzieją treść uchwały VII Plenum zapewniającej m. in. rozszerzenie zaopatrzenia wsi w materiały budowlane.

Stan zabudowań wiejskich wymaga istotnie poważnych remontów, a więc zapewnienia środków materiałowych i finansowych. Dotąd niewielka tylko część chłopstwa (najczęściej na gospodarstwach starych) przeprowadzała remonty budynków inwentarskich i mieszkalnych. Na przeszkodzie stał głównie brak materiałów budowlanych — tarcicy, cementu, wapna, dachówek, cegły itp.

Jedna z gromad powiatu czarnkowskiego, składająca się ze wsi zamieszkałych przed wojną prawie całkowicie przez Niemców (Romanowo Dolne, Górne i Walkowice), określa swe potrzeby na odbudowę i remonty na sumę przeszło 2 mln. złotych. Powiat zaś otrzymał na budownictwo dla chłopów indywidualnych w bieżącym roku 250 tys. złotych kredytu. Wniośków na kredyt złożono w banku na dwa razy większą sumę.

W stosunku do składanego przez PZGS w Czarnkowie za-

Czy będzie kąpielisko w Nowym Mieście

Wydział Gospodarki Komunalnej PRN w Jarocinie zamierza przystąpić do budowy kąpieliska w Nowym Mieście nad Wartą. Społeczeństwo jarocińskie przyjęło tę wiadomość z zadowoleniem, gdyż oprócz basenu w Żerkowie (z którego u ruchomieniem też są trudności), w powiecie nie ma żadnego kąpieliska.

Zrzeszenia sportowe zobowiązały się zniwelować teren i dostarczyć ludzi do pracy. Opracowano też dokumentację. Projekt budowy uzyskał aprobatę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, która na ten cel zamierza przeznaczyć ze swych rezerw 10.000 zł. Kwota ta jednak nie wystarczy do pełnego pokrycia kosztów, a prac nie można podjąć bez zapewnienia dalszych subwencji w kwocie 30.000 zł.

Czy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu nie mogłoby poprzeć inicjatywy społeczeństwa jarocińskiego? (AK)

250 tys. ton torfu

Tegoroczna kampania torfowa w Wielkopolsce dobiega końca. Przyniosła ona lepsze wyniki niż w ubiegłym roku. Kopalnie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wydobły 75 tys. ton torfu, a chłopcy indywidualnie ok. 180 tys. ton. Aby ułatwić sobie prace chłopcy organizują się w zespoły wydobywcze, których 13 powstało w tegorocznym sezonie.

potrzebowania, jedynie smołę i kafe otrzymywano w zamianowej ilości. Natomiast zaopatrzenie w dachówki pokrywa zaledwie w 15 proc., cegły w 20 proc., szkła w 30 proc. a papę i cement w niepełną 60 proc. Zapotrzebowania PZGS by najmniej nie odpowiadały istotnym potrzebom powiatu.

W o wiele lepszej sytuacji pozostają PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Należy jednak dodać, że tylko w planowym budownictwie inwestycyjnym dostawa materiałów jest zapewniona. Zupełnie odmiennie wygląda sprawa remontów bieżących, gospodarczych. Naprawa wozów, dyszeli, drabin, ustawienie plotu, zbiecie koryta, załatwienie dziur itp., natrafia na niemałe trudności. Sytuację tę najlepiej ilustruje fakt, że we wszystkich prawie spółdzielniach służba budownictwa nie jest w stanie upilnować przeznaczonych na inwestycje materiałów. Są po prostu zabierane do celów doraźnie potrzebnych. Tymczasem Zarząd Handlu z minimalnych przydziałów nie jest w stanie pokryć licznych potrzeb.

Od terenowych rad narodowych wymagać trzeba — oprócz starań o planowe przydziały materiałów — również bardziej wnikliwego niż dotychczas spojrzenia na własne podwórko, na którym znaleźć można często niewykorzystane lokalne surowce, nadające się do celów budowlanych.

inż. St. Surma

Głos SPORTOWY

Gostyń — niedostatecznie z planowania

Gostyń od kilku lat nie ma szczęścia do projektodawców urządzeń sportowych. Dla przykładu zapoznajmy się z historią basenu wybudowanego kilka lat temu poza miastem we wsi Pożegowo.

Wkrótce po budowie okazało się, że basen nie ma dopływu świeżej wody. Jeśli niekiedy do płyń wody z sąsiedniego stawu, to strach i wstręt patrzeć, jaka. Z upływem czasu „basen” zarósł więc chwastami, obudowanie betonowe skruszało, a dopływ uległ zniszczeniu.

Prezydium MRN wydało na budowę tego obiektu dużo pieniędzy, i co z tego? — „Nici”. Dziś z basenu korzystają tylko zaby.

Drugie „pudło” to sprawa ogródków jordanowskich. Znajdowały się one przy ul. Dzierżyńskiego. Z braku należytej konserwacji sprzętu i pieczy nad tym miejscem — wszystko uległo zniszczeniu.

Powstał wtenczas projekt budowy kortu tenisowego, boiska do siatkówki, koszykówki oraz lodowiska. Przystąpiono do realizacji. Boiska do siatkówki i koszykówki zostały prowizorycznie ukończone. Nie obyło się bez poważnych kosztów. Dziś rzadko rozgrywa się tam spotkania, a stałym gościem jest miejscowa dzieciarnia. Wykazuje ona swą „sprawność” przez... niszczenie opłotowania i rozgrywanie „meczów” piłki nożnej na boisku do kosza oraz urządzenie atrakcyjnych „meczów żużlowych” — na rowerach przystosowanych — na boisku siatkówki.

Na wniosek PKKF zdecydowano przywrócić tu ogródki jordanowskie.

Wydaje się, że dla zaspokojenia rozrywkowych potrzeb najmłodszych obywateli można by przy dobrych chęciach znaleźć inne miejsce, a boiska już wybudowane i przyległy teren doprowadzić do stanu używalności. A-

Dziękujemy

pięściarzom leszczyńskiej Polonii, którzy przebywali na obozie w Łądku Zdroju, kadry lekkoatletycznej Warty, która bawiła w Międzybóżu i wioślarskiej Sparty i Budowlanych, którzy brali udział w spływie z Kruszwicy — za pozdrowienia przesłane czytelnikom i redakcji „Głosu”.

Malcherczyk pobił rekord Polski

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie obok Krzesińskiej (6,35 w dal) doskonale spisał się Malcherczyk. Zajął on w trójskoku II miejsce ustanawiając wynikiem 15,56 nowy rekord Polski.

W konkurencji tej zwyciężył Rehak (CSR) — 15,68. Z zawodników polskich sukcesy na swym koncie zapisali również Adamczyk, Rut i Lewandowski. Pierwszy wygrał skok o tyczce — 4,31, przed Włochem Chiesą — również 4,31. Lewandowski zajął wprawdzie IV lokatę w biegu na 800 m, ale uzyskał dobry wynik — 1,49,0.

Rut triumfował w rzucie młotem, osiągając 60,93.

PRZED PRÓBNYM REJSEM



W najbliższych dniach pierwszy polski dziesięciotysięcznik — „Marceli Nowotko” wypłyne w próbny rejs. Obecnie przy wielu stanowiskach dokonuje się końcowej regulacji i kontroli urządzeń.

Na zdjęciu: „Marceli Nowotko” w basenie Stoczni Gdańskiej.

CAF — Fot. Celle

by zapobiec „dzikim meczom”, opiekę nad obiektami należało by powierzyć najżywościemu zrzeszeniu sportowemu lub jakimś zakładowi pracy.

Na zakończenie jeszcze jeden kwiatek. W Prez. PRN postanowiono wybudować nowe boisko na byłym targowisku przy ul. Parkowej. Pierwszy termin ukończenia budowy minął 22 lipca br. Budowa dotychczas nie została w ogóle rozpoczęta. Zresztą rzeczoznawcy z Poznania orzekli, że targowisko jest na ten cel za małe.

Wobec tego trzeba zastanowić się nad poprawną realizacją projektu, aby Gostyń nie miał jeszcze jednego powodu do wstydu.

(W. W.)

Na dobrej drodze

Dobłą zapowiedzią na przyszłość w pracy poznańskich wioślarzy — był ostatni występ młodych wioślarzy na regatowym w Łęgowie.

Wioślarze wielkopolscy, walcząc o mistrzostwo Polski w gronie 300 juniorek i juniorek, zaprezentowali się zupełnie korzystnie. M. in. w dwójkach podwójnych zwyciężyła osada poznańskiego AZS. W czwórkach kombinowanych — załoga akademików Poznania i Krakowa wywala, czyli pierwsze miejsce. W osiemce triumfowała kaliska Sparta, bijąc pewnie wszystkich przeciwników.

W bieżącym sezonie raz jeszcze zobaczymy na Jeziorze Maltańskim wioślarzy całego kraju. Będą to ogólnopolskie regaty (1 i 2 września) o puchar GKKF. (X)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

● Z okazji 10-letniej działalności powojennej sekcji kolarskiej Polonii Leszno rozegrano wewnętrzno-klubowe zawody. Na 30 rzutów najlepsze rezultaty uzyskał Jan Gorynia, który zdobył 224 punkty na 270 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: Nowacki — 218, Zajdowicz i Konik po 212 oraz Jankowiak 211 pkt. Wymienieni oraz inni zawodnicy wyróżnieni zostali dyplomami uznania. (R)

● Oczekiwane z dużym zainteresowaniem piłkarskie derby lokalne o awans do klasy A między wrzesińskimi drużynami Victorii i Stali zakończyły się remisem — 3:3 (2:2). (K. St.)

● Drużyna 1b Polonii Leszno w meczu o mistrzostwo kl. A zremisowała w Bojanowie z miejscowym LZS-em 1:1. W zawodach o mistrzostwo kl. C Polonia III Leszno pokonała w Górze Śląskiej Spartę 2:0 (0:0). (R)

● W B-klasowych meczach Kolejarz Rawicz pokonał wysoko Unię Stomil z Poznania 8:1, w Polniecu LZS przegrał ze Spartą Mięską Górka 3:4, a w Kobylinie Kolejarz uległ Sparcie (Góra Śląska) 2:3. W C-klasie padły następujące wyniki: Start Leszno — LZS Jutrosin 3:1, LZS Bojanowo — LZS Zaborowo 1:2. (Wt)

● W towarzyskim meczu koszykówki drużyn męskich Unii Leszno pokonała po słabej grze Kolejarza Inowrocław 44:30 (19:11). Najwięcej punktów zdobyli: dla Unii Przybylski (19), dla Kolejarza Kruszyński i Marcinkowski (po 10). Za wody siatkówki mężczyzn zwyciężył z zwycięstwem Startu Leszno nad Kolejarzem Inowrocław 2:0 (15:9, 15:8). W spotkaniu kobiet Polonia Leszno niespodziewanie uległa kolejarzom z Inowrocławia w stosunku 1:2 (13:15, 15:7, 14:16). (R)

Podręcznik jeździectwa

Trenerzy jeździectwa dotkliwie odczuwają brak podręczników z zakresu hippiki. Bołaczka ta niedługo zostanie częściowo usunięta. Trener Rómmel, który przed wojną wielokrotnie triumfował na krajowych i zagranicznych hippodromach, opracował bowiem podręcznik jeździectwa, który zostanie wydany przez Radę Główną LZS. Podręcznik zawierać będzie wskazówki dotyczące pielęgnacji koni, omówi sprawy udziału w zawodach wierzchowca, który nie przeszedł tury i oraz podaje metody przygotowania konia do łatwiejszych zawodów i poważniejszych imprez. (ak)

Jest taki zakład...

Już krótki okres dzieli nas od zakończenia roku, a tymczasem dyrekcja Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Pile nie wykonała wielu punktów umowy o długofalowym współzawodnictwie i m. in. niedostatecznie wykorzystala fundusze na zakup odzieży ochronnej, której brak robotnicy dotkliwie odczuwają. O bałaganie, panującym w zakładach świadczyć może fakt, że dyrekcja nie orientuje się nawet, ile wpłynęło wniosków w czasie dyskusji nad planem 5-letnim, czy do aktu o długofalowym współzawodnictwie. Nie wie nawet, ile wniosków zostało już zrealizowanych i czy nadają się do zastosowania w produkcji.

Jest to więc jeden z nielicznych zakładów w województwie, w którym dyrekcja i rada zakładowa mało interesują się usprawnieniem produkcji i

polepszeniem warunków pracy w zakładzie, w którym na skutek niedbalstwa dyrekcji inicjatywa robotnicza nie przynosi oczekiwanych efektów. (I)

Gdaczący przychówek

Znaczną korzyść przynosi niektórym PGR-om naszego województwa wprowadzona w nich od niedawna hodowla drobiu. Np. z fermy kurzej w gospodarstwie Marchwacz w pow. kaliskim odstawiono do punktu skupu 130 tys. jaj, wykonując tym samym roczny plan już w końcu maja.

W tymże zespole gospodarstwo Kalinowa prowadzi fermę kaczek. Odchowuje się tu dwa i pół tysiąca sztuk rocznie, z których większość wysysia się do specjalnych tuczarni.

Podobnie w zespole PGR Manieczki w pow. śremskim istnieje już od lat pięćdziesiąt ferma kurza, nastawiona wyłącznie na produkcję towarową, przynosi spory dochód. W bieżącym roku, do lipca, zespol ten sprzedał 140 tys. jaj, wykonując już w sierpniu plan roczny. Ferma ze względu na swą opłacalność będzie w przyszłości rozbudowana. (km)

Za słowami nie idą czyny

O wychowaniu młodzieży wiele się mówi i pisze, a niestety, mniej robi.

Niedawno wyświetlano w Kaliszu w kinie „Stylowe” film produkcji francuskiej „Diabeł wcielony”. Wstęp na seans — jak wiadomo — dozwolony był dla widzów od lat 18. Tymczasem kierownictwo kina wychodząc prawdopodobnie z założenia „pecunia non olet” — nie wprowadziło ograniczeń przy sprzedaży biletów. Na film uczęszczali więc gromadnie uczniowie i uczennice szkół podstawowych.

W godzinach wieczornych, około 22 i 23, można zauważyć, jak liczne grupy młodzieży szkolnej wędrują się po ulicach i skwerach.

W opisanych zdarzeniach zadziwia bierność rodziców i władz szkolnych. (t)

Przed Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Koło wiejskie ZSCH w Kolniczkach przygotowuje się już do zbliżających się obchodów Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zespół świetlicowy opracowuje tańce ukraińskie, kółko miczurinowskie przeprowadzi pogadankę rolniczą, trwają również przygotowania do wieczornicy. Zespół taneczny da występy w okolicznych wsiach.

Członkowie koła ZSCH postanowili rzucić wezwanie do aktywizacji członków i werbunku tychże w szeregi TPPR. Podjęto uchwałę o założeniu koła TPPR, do którego przystąpi 30 członków. Pragniemy — piszą w wezwaniu chłopcy z Kolniczek — aby wszystkie koła ZSCH w powiecie jarocińskim poszły w nasze ślady. Realizujemy hasło: „Każdy członek ZSCH — członkiem TPPR!” (AJ)

Kina

Kalisz — Wołność „Trzej muskietierowie”, Stylowe „Zda rzyło się w Paryżu”, Ostrow — Przedownik „Karuzela miłości”, Słonec „Borys Godunow”, Gniezno — Lech „Bel Ami”, Polonia „Poufne wiadomości”, Leszno — Sportowiec „O. K., Neron”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322

15.10 — pieśń Roberta Schumann, 15.30 — muzyka dawna, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — tydzień muzyki rumuńskiej, 17 — program dnia, 17.05 — melodie taneczne, 17.25 — muzyka, 17.35 — recital skrzypcowy I. Bezrodnego, 18 — „Tensing” — człowiek Everestu, 18.20 — ciekawostki przyrodnicze, 18.30 — polska muzyka rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.20 — chrór rozgłośni wrocławskiej, PR, 19.45 — audycja dla wsi, 20.05 — koncert symfoniczny, 22.05 — słuchowisko „Broszka”, 22.35 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.04, 6, 6.30, 7, 7.30, 8, 12.04, 15, 19, 20.55, 23.